

Marek Wnukowski

Bóbr u kowala



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Do kowala przyszedł raz bóbr
i się pyta: – Czy by pan mógł
ciut podostrzyć moje zęby?
Niech pan zerknie mi do gęby.

Byk – bo on był tym kowalem –
mówi: – Nigdy nie słyszałem,
by bóbr tępe miał siekacze.
Jutro proszę przyjść, zobaczę.

Dziś pan nie był umówiony –
mówi kowal zasępiony –
a ja warsztat już zamykam.
Właśnie klucze w dłonie chwytam.

Piec jest prawie wygaszony
i ja jestem już zmęczony.
Kły słoniowi piłowałem,
pół dnia się z tym mordowałem.

